Cena 2 zł. Kraków, środa 27 lutego 1946 r.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 23 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

UWAGA!

W DZISIEJSZYM NUMERZE

O trwałe fundamenty współpracy Polsko-Czechosłowackiej

Rokowania praskie śledzą opinie obu słowiańskich sąsiadów z niesłabnącym zainteresowaniem. Zdajemy sobie sprawę, że pokonanie Niemiec nie zlikwidowało niebezpieczeństwa pangermanizmu.

W obecnym momencie historycznym mamy pełne szanse wygrania pokoju. Pierwszym warunkiem już realizowanym jest usunięcie wszystkich Niemców — z naszych Ziem Zachodnich i Sudetów.

W interesie Polski i Czechosłowacji leży jak najkrótsza granica na zachodzie z Niemcami, a jak najdłuższa granica polsko-czechosłowacka. Niemcy, stosując na przestrzeni wieków konsekwentną politykę dzielenia narodu polskiego i czeskiego przez zagarnięcie Śląska Dolnego, Śląska Opolskiego, Ziemi Raciborskiej, wbiły pomiędzy dwa bratnie narody słowiańskie klin germański, ograniczając płaszczyznę ich bezpośredniego styku do obszaru kilkudziesięciu km. Dobrze pojęta koncepcja współpracy polsko-czechosłowackiej wymaga kategorycznie tego, by klin ten został raz na zawsze ścięty i by obu państwom przywrócono jak najdłuższą wspólną granicę. Spełnienie tego postulatu jest nieodzownym warunkiem współpracy gospodarczej, politycznej, wojskowej. I tu znowu trzeba podkreślić, że umowa poczdamska faktycznie ten postulat spełniła.

Uniezależnienie się gospodarcze od Niemiec.

Europa wersalska dała narodom zamieszkującym rejon Europy środkowej niepodległość polityczną. Życie wykazało, że niepodległość polityczna jest tylko niepodległością iluzoryczną, o ile równocześnie nie zapewnia niepodległości ekonomiczno-gospodarczej. Europa wersalska nie zapewniła Europie środkowej pełni rozwoju gospodarczego. Przez całych 20 lat toczyła się mniej lub więcej jawna walka między niemiecką koncepcją, zmierzającą do zamiany tego rejonu Europy na zaplecze Rzeszy, a koncepcją pełnego gospodarczego i politycznego uniezależnienia się państw tam istniejących.

Uzyskanie pełnej niezależności gospodarczo-ekonomicznej Polski i Czechosłowacji i innych państw tego rejonu leży w ramach możliwości.

Polska obecna daje pełne możliwości wyzwolenia się Europy środkowej i południowo-wschodniej od konieczności transportu wodnego i lądowego przez Rzeszę; otwiera to w dużej mierze drogę zdobycia niezależności gospodarczej i przeciwstawienia się skutecznego wiecznie aktualnemu niebezpieczeństwu niemieckiemu. Odra, Szczecin, Gdańsk, Gdynia — umożliwiają Polsce, Czechosłowacji i Węgrom stworzenie własnego systemu komunikacyjnego, niezależnego od Niemiec. System ten pozwoli na łączność tej części Europy z pominięciem Niemiec z Europą zachodnią, Skandynawią i krajami pozaeuropejskimi. Przed tą wojną portem czechosłowackim był właściwie Hamburg. Ówczesna konfiguracja granic dyskwalifikowała porty polskie, jako ewentualne porty czechosłowackie. Wystarczy powiedzieć, że odległość kolejowa okrężna drogą przez Bogumin z Pragi do Gdyni, a więc przez terytorium czeskie i polskie wynosiła 1000 km., podczas gdy droga z Pragi do Szczecina wynosiła 494 km., a z Pragi do Hamburga 655 km.

W tych warunkach Hamburg był właściwie głównym portem dystrybucyjnym i handlowym Europy środkowej. Tu była przeprowadzana np. sprzedaż żelaza polskiego i czechosłowackiego do krajów zamorskich, tu odbywała się nawet częściowo sprzedaż węgla.

Straty, wynikające z zależności gospodarczo-ekonomicznej od Niemiec na tym odcinku wynosiły szacunkowo dla Polski, Czechosłowacji i Węgier w r. 1937 około 383.000.000 zł. przedwojennych, czyli 15.320.000 funtów szt.

Tych kilka uwag wystarczy, by sobie uzmysłowić, jakie perspektywy na tym odcinku daje nam nowa konfiguracja Polski ze Szczecinem i Odrą. Przez Polskę Czechosłowacja, Węgry i inne kraje mają możliwość uniezależnienia się gospodarczo od Niemiec oraz uniknięcia bezpośredniej kontroli handlu zagranicznego przez Niemcy, jak to dotychczas było.

Powinniśmy zrobić wszystko, by naszym wybrzeżem zainteresować bratni naród czeski i słowacki, by ich bandera znalazła się jak najszybciej na Odrze, w Szczecinie, Gdańsku i Gdyni, a nasza na Dunaju. Czechosłowacja jest w stanie dzięki swemu olbrzymiemu potencjałowi przemysłowemu pomóc nam w odbudowie naszych miast z Warszawą i Gdańskiem na czele. Może nam dać mosty, może nam dać maszyny, wyroby przemysłowe, a my jej damy węgiel, cynk, sól i okno na świat w postaci Odry, Szczecina, Gdańska i Gdyni.

Nie ulega też wątpliwości, że ważną przeszkodą w uregulowaniu stosunków polsko-czechosłowackich był

stosunek do Związku Radzieckiego.

Stosunek Czechosłowacji do Związku Radzieckiego był zawsze pozytywny, a naród czeski żywił szczere sympatie do narodu radzieckiego. Tego nie można było powiedzieć o Polsce sanacyjnej. Dziś sytuacja jest zupełnie inna. Nowa Polska buduje swą przyszłość głównie na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Łączy więc naród polski i czeski wspólna, szczera i prawdziwa przyjaźń do Związku Radzieckiego.

Z innych momentów, które zbliżyły oba państwa, to fakt

nacjonalizacji węglowych gałęzi życia gospodarczego

tak u nas, jak i w Czechosłowacji. Moment niezmiernie ważny. Od tego bowiem czasu przy układaniu stosunków międzypaństwowych nie będą decydowały interesy międzynarodowego kapitału, interesy karteli i trustów, ale interesy świata pracy. Nacjonalizacja umożliwi solidarność ruchu robotniczego nie tylko na zjazdach, ale także w praktyce życia codziennego. Odtąd wszelkie układy, akty dyplomatyczne, umowy handlowe będą wynikiem interesów szerokich mas ludności. Nacjonalizacja podstawowych gałęzi życia gospodarczego przyczyni się do demokratyzacji stosunków międzynarodowych.

To wszystko powinno przyświecać rozmowom polsko-czechosłowackim, w imię obopólnej niepodległości politycznej i gospodarczo-ekonomicznej. Trzeba rozpatrzyć całokształt zagadnień, jeśli naprawdę chcemy dojść do porozumienia i ścisłej współpracy nie tylko na dziś, ale i na jutro.

Dr. B. Kożusznik.

Dokumenty o zbrodni katyńskiej

Norymberga. — Wśród dokumentów przedłożonych trybunałowi przez oskarżycieli radzieckich na szczególną uwagę zasługują zeznania świadków zbrodni popełnionej przez Niemców w lesie katyńskim. Są to zeznania okolicznych mieszkańców, którzy widzieli przebieg zbrodni i próby jej maskowania, oraz osób przebywających w czasie okupacji w pobliskim Smoleńsku.

Najciekawsze są zeznania 75-letniego Kisielewa, który pod groźbą śmierci zmuszony został przez Niemców do złożenia w tej sprawie fałszywych zeznań. Badany następnie przez nadzwyczajną komisję radziecką Kisielew opowiedział, że został dwukrotnie wezwany do gestapo, które namawiało go do złożenia oświadczenia, iż zbrodni tej dokonało NKWD. W czasie jednej z tych rozmów przedłożono mu napisane już poprzednio oświadczenie, a tłumacz niemiecki powiedział do niego: »Albo to podpiszesz, albo cię zabijemy«.

Następnie, gdy Niemcy sprowadzili »delegatów polskich«, stawiono przed nim Kisielewa. Wówczas na zadawane mu po rosyjsku pytania, oświadczył on, że nic nie wie o rzekomym rozstrzeliwaniu przez NKWD. Za to gestapo aresztowało go; w więzieniu smoleńskim w czasie badań pobito go kilkakrotnie tak, że stracił on słuch oraz utracił władzę w prawej ręce.

Potwierdzenie tych zeznań znajduje się w opowiadaniach dalszych świadków. Także i adwokat Menszegin który z ramienia Niemców był burmistrzem Smoleńska, a potem uciekł wraz z opiekunami, zanotował w swym pozostawionym pamiętniku, że wkrótce po zajęciu Smoleńska — Niemcy dokonywali tam obław na rozproszonych po okolicy jeńców polskich.

Wojska radzieckie opuszczają Mandżurię

Moskwa. W dniu 26-go lutego szef sztabu armii marszałka Malinowskiego gen. Procenko złożył przedstawicielom prasy oświadczenie co do ewakuacji wojsk radzieckich z tego kraju.

Po omówieniu próśb rządu chińskiego z r. 1945 co do pozostawienia przez pewien czas wojsk radzieckich w Mandżurii, gen. Procenko oświadczył, iż od 15 stycznia b. r. rozpoczęto wycofywanie wojsk radzieckich. Poza trudnościami spowodowanymi przez brak środków komunikacji i zniszczenia linii komunikacyjnych rzecznik wskazał też, że nieraz wojska chińskie nie nadążają i oddziały radzieckie nie mają komu przeszkadzać władzy. „Dowództwo wojsk radzieckich jest przeświadczone, iż ewakuacja wojsk radzieckich z Mandżurii zakończy się pierwej, niż dowództwo wojsk St. Zjednoczonych zdoła wycofać swe oddziały z Chin, a w każdym razie nie później."

W zakończeniu gen. Procenko podniósł, iż zagadnienie ewakuacji Mandżurii zostało wykorzystane przez prasę reakcyjną w niektórych krajach.

O wyborach w Grecji

(PAP). Jako reprezentanci francuskiego zgromadzenia konstytucyjnego przy wyborach w Grecji udali się do Aten: deputowany komunistyczny Cachin, radykał społeczny Delbos, socjalista Rivot i przedstawiciel ruchu republikańsko-narodowego Dhiers.

Nowe strajki w USA

Nowy Jork (SAP). W Stanach Zjednoczonych powstają nowe ogniska strajkowe. W Detroit, Cleveland i Nowym Jorku wśród robotników transportowych panuje wrzenie i jeśli CIO (organizacja związków zawodowych) nie znajdzie wyjścia z sytuacji, w dn. 25 b. m. nastąpi strajk.

Spowoduje to m. in. trudności aprowizacyjne, gdyż strajkować będą także wozacy, dostarczający chleb, mięso i nabiał. Dla poparcia żądań transportowców grożą strajkiem ekspedienci sklepowi.

Nawiązanie stosunków z republiką Panamy

Warszawa (SAP). Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nawiązał z rządem Republiki Panamy stosunki dyplomatyczne. Wkrótce nastąpi wymiana przedstawicieli obu państw.

Wracają zrabowane urządzenia fabryczne

Warszawa (PAP) W ramach rewindykacji ze strefy radzieckiej w Niemczech otrzymaliśmy już poważne ilości, zrabowanych przez Niemców maszyn. Między innymi sprowadzono urządzenia: Mościc, fabryki prochu „Pionki" k. Radomia — 600 wagonów, maszyny zjednoczenia energetycznego okręgu radomsko-kieleckiego, elektrowni okręgu warszawskiego, elektrowni pruszkowskiej, fabryki kabli w Krakowie, a ostatnio znaleziono w Oranienburgu wiele maszyn drukarskich.

W najbliższych dniach rozpocznie się rewindykacja zrabowanych urządzeń fabrycznych ze stref brytyjskiej i amerykańskiej.

Ze strefy brytyjskiej m. in. wrócą: 40 wagonów maszyn z fabryki samolotów w Mielcu, urządzenia fabryki Norblin, fabryki tow. akc. przemysłu włókienniczego w Częstochowie, turbina elektryczna elektrowni w Kielcach, urządzenie fabryki „Union Textil" Częstochowa, motory elektryczne firmy J. K. Poznański w Łodzi, maszyny państw. fabr. „Tudor" w Piastowie, częściowe urządzenia rafinerii w Jedliczu i Jaśle, maszyny fabryki „Perkun" w Warszawie, częściowe urządzenia fabryki związków azotowych w Chorzowie, urządzenia fabryki Boryszew.

Ze strefy amerykańskiej: maszyny fabryki „Pocisk", fabryki Adamczewski, fabr. Chorzów, urządzenia rafinerii w Trzebini, dźwigi portowe z Gdyni i Gdańska, maszyny fabryki papieru we Wrocławiu oraz w Chodakowie.

Również ze strefy radzieckiej w Austrii otrzymamy następujące maszyny: maszyny wytwórni papierów wart. w Warszawie wartości przeszło 400 tys. zł. przedwojennych, 50 maszyn zjednoczenia fabryk żarówek, liczne warsztaty kolejowe a między nimi pełne wyposażenie warsztatów w Nowym Sączu, maszyny fabryki karabinów w Warszawie, firmy „Tudor" Piastów, sprzęt fabryki sygnałów kolejowych, 800 wzorców firmy „Fibrant" w Bydgoszczy, urządzenie firmy „Wolbrom", w tym kilkadziesiąt ton gumy i wiele innych. Zabezpieczony w tej strefie majątek zrabowany nam stanowi wartość przeszło 2 i pół miliona zł. przedwojennych.

Polacy terroryzowani przez policję niemiecką

Szczecin (PAP) W czasie od 16 do 18 b. m. uzbrojone bojówki policji niemieckiej dokonały w pobliżu naszej zachodniej granicy szeregu prowokacyjnych napadów na powracających do kraju Polaków.

W dniu 8 lutego w miejscowości Leokmitz dwunastu umundurowanych członków policji niemieckiej sterroryzowało grupę obywateli narodowości polskiej, a mianowicie: Szpringera, Sterana, Draszowskiego Anastazego, Murassa Jerzego, Rolaka Bronisława, oraz Kaczmarek Annę. Wymienieni zostali doprowadzeni do miejscowego posterunku policji niemieckiej, gdzie pod pozorem rewizji wśród szykan i obelg, zostały dotkliwie pobite i pod groźbą użycia broni zmuszone do całodziennej ciężkiej pracy. Dopiero o zmierzchu grupa zmaltretowanych Polaków została wyprowadzona na szosę i pozostawiona własnemu losowi. Zdołała ona pieszo dotrzeć do Szczecina w dniu 10 b. m.

W odległości ok. 1 km od polskiego posterunku granicznego 4 mundurowych i uzbrojonych policjantów niemieckich dokonało bestialskiego napadu na małżonków Aleksandra i Zofię Kuczyńskich — byłych więźniów Buchenwaldu i Oświęcimia, oznaczonych numerami 2409 i 28044. Kuczyńscy zostali uprowadzeni do stojącego na uboczu rozwalonego domu, gdzie Niemcy związawszy ich linami dokonali rabunku, poczym w potworny sposób pobili. Niespodziewanie nadjeżdżająca kolumna samochodowa spłoszyła zbrodniarzy.

Kuczyńskim po pewnym czasie szarpania, udało się uwolnić z więzów i powrócić na terytorium polskie.

16 b. m. grupa Polaków powracających z obozu w Heim została zatrzymana przez policję niemiecką na stacji kolejowej w Leoknitz. Byli to: Stanisław Cichoń, jego żona Olga, oraz Kalecki Tadeusz. Zostali oni wśród wyzwisk i bicia kolbami, doprowadzeni do jakiegoś domu, gdzie poddano ich dalszemu katowaniu, doszczętnie obrabowano a następnie wtrącono do piwnicy. — W nocy Olga Cichoń została wciągnięta do innego pomieszczenia i rozbestwieni oprawcy dokonali na niej ohydnego gwałtu. Następnego dnia ofiary wypuszczono na wolność. Udało im się dotrzeć do Szczecina. Wymienione wypadki mają znamiona zorganizowanej akcji antypolskiej. Wszystkie ofiary zbrodniczych napadów posiadały przy sobie wszelkie dokumenty przy opuszczeniu terytorium okupowanych Niemiec

5.700 tys. Żydów zginęło

Norymberga (PAP). Do Norymbergi przybyli samolotem dr. Filip Friedman przewodniczący, żydowskiej komisji historycznych, Irena Szmaglewska, b. więzień Oświęcimia i Relsman, b. więzień Treblinki. Będą oni przesłuchani w procesie przeciwko głównym przestępcom wojennym

Strajk głodowy lotników indyjskich

Rangun (SAP). Około 150-ciu stacjonowanych tutaj członków sztabu królewskich indyjskich sił powietrznych rozpoczęło strajk głodowy. Lotnicy żądają przyspieszenia demobilizacji i zrównania ich w prawach z lotnikami brytyjskimi.

Rozgoryczenie Jugosławii przeciw Andersowi

Belgrad (SAP). Znane pismo jugosłowiańskie »Politika« przynosi artykuł wstępny o działalności armii gen. Andersa we Włoszech.

Podkreślając znane fakty, przedstawione w memoriale rządu jugosłowiańskiego do sekretariatu ONZ, dziennik stwierdza, że słuszne rozgoryczenie narodów Jugosławii wynika z tego, że prowokacja gen. Andersa nastąpiła właśnie w chwili, kiedy się w Jugosławii oczekuje przybycia międzynarodowej komisji delimitacyjnej.

»Wskazuje to na fakt, że oddziały Andersa mają przeszkodzić prawidłowemu rozwiązaniu zagadnienia granicy. Jest to więc akcja przeciwdziałająca unormowaniu stosunków między Włochami a Jugosławią i umocnieniu pokoju na Bałkanach i w Europie«.

Równouprawnienie tubylców w kolon. francusk.ch

Paryż (SAP). Francuski minister spraw kolonialnych, Marius Moutet, przemawiając w Paryżu, oświadczył, że rząd francuski ma zamiar przyznać ludności wszystkich kolonij francuskich pełne równouprawnienie. »Nie będziemy tolerowali żadnych przesądów w stosunku do ludów czarnych lub żółtych, tak jak nie zamierzamy tolerować żadnych przesądów rasowych w stosunkach między białymi«.

Niemiecka partia socjalistyczna w strefie francuskiej

Berlin (ZAP). Po zalegalizowaniu partii komunistycznej zgodziły się obecnie francuskie władze okupacyjne na działalność partii socjalistycznej w swej strefie.

Stalin Komisarzem Ludowym Sił Zbrojnych

Moskwa (PAP). Na podstawie uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR został utworzony komisariat ludowy sił zbrojnych ZSRR. Komisariat ten przejął kompetencje i funkcje komisariatu ludowego obrony i komisariatu ludowego marynarki wojennej.

Generalissimus Stalin został komisarzem ludowym sił zbrojnych ZSRR oraz naczelnym dowódcą sił zbrojnych ZSRR.

Prezydent Truman o ukaraniu zbrodniarzy wojenych

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman oświadczył delegacji żydowskiej, iż przestępcy, odpowiedzialni za śmierć przeszło 5 milionów żydów w Europie i za cierpienia pozostałych, zostaną ukarani. W toku procesu przestępców wojennych w Norymberdze ustalono, że 5.700 tysięcy żydów zginęło za czasów panowania reżimu hitlerowskiego. Zbrodnia ta będzie należycie ukarana.

Francja i Anglia

Paryż (PAP) Rząd francuski na posiedzeniu w dniu 28 bm. postanowił zakończyć zamknięcie granicy francusko-hiszpańskiej od dnia 1-go marca br. Ponadto rząd francuski postanowił zwrócić uwagę Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na stosunki panujące w Hiszpanii, które przedstawiają groźbę dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

Rząd francuski doszedł również do przekonania, że należy się również odwołać w sprawie hiszpańskiej do Rady Bezpieczeństwa.

Londyn (PAP) Jak donosi agencja „United Press" ambasador brytyjski w Madrycie Malled otrzymał polecenie zażądania od rządu hiszpańskiego dokładnych danych w sprawie egzekucji wykonanej na Garcii i innych republikanach hiszpańskich. Ambasador Malled otrzymał również polecenie zawiadomienia gen. Franco, iż ostatnie wypadki w Hiszpanii wywołały oburzające wrażenie w Wielkiej Brytanii.

* * *

Paryż (PAP) Radio paryskie podało we wtorek wiadomość o wykonaniu egzekucji na 4-ech republikanach hiszpańskich, skazanych przez sąd wojenny w Barcelonie.

Żydzi niszczą samoloty

Londyn (PAP) Sabotażyści palestyńscy zniszczyli na lotniskach 16 samolotów brytyjskich a wiele innych samolotów uszkodzili. Tajna organizacja żydowska podała do wiadomości że samoloty zniszczono w ramach akcji odwetowej. W związku z napadami na lotniska policja brytyjska aresztowała 5.000 Żydów w okręgu Lydda. Jednocześnie wstrzymano wszelki ruch kołowy od zmierzchu do świtu.

W kilku wierszach

(PAP). Dnia 26 lutego r. b. rozpoczęła się w Londynie międzynarodowa konferencja meteorologiczna, w której bierze również udział przedstawiciel Polski.

Męczeństwo dziennikarzy polskich podczas okupacji

Norymberga (PAP). Prokurator radziecki Smirnow przedłożył trybunałowi dokument, przedstawiający męczeństwo dziennikarzy polskich podczas okupacji niemieckiej. Dokument ten został sporządzony na podstawie zeznań korespondenta Polskiej Agencji Prasowej Leopolda Marschaka.

Przygoda brytyjskiego marszałka lotnictwa

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że dowódca brytyjskiego lotnictwa wywiadowczego podczas wojny, wicemarszałek Benett opuścił lotnisko w Londynie w dniu 25 bm., nie udzieliwszy nikomu informacji, dokąd się udaje. Wobec braku wszelkich wiadomości, rozpoczęto poszukiwania za zaginionym samolotem.

Jak się następnie okazało, wylądował on w miejscowości Wolerhampton i wygłosił tam przemówienie na wiecu stowarzyszenia przyjaciół narodów zjednoczonych.

Obniżka cen w Związku Radzieckim

Moskwa (PAP). Na podstawie zarządzenia komisariatu ludowego handlu nastąpiła we wszystkich centralnych, północnych i wschodnich okręgach Związku Radzieckiego obniżka cen niektórych artykułów spożywczych. Cena kasz została obniżona o 53—63 proc., pieczywo o 41—50 proc. makaron — o 55 proc., kawa — 40 proc., ryby — 15—30 proc, mięso o 10—20 proc.

W okręgach południowych nastąpiła znaczniejsza, niż w innych okręgach obniżka cen.

Nadużycia w fabryce w Radomiu

Radom (PAP). Na polecenie delegatury komisji specjalnej aresztowany został kierownik firmy »Pulkac«. Firma ta jest dużą fabryką obuwnicą na terenie Radomia, pozostającą pod zarządem państwowym.

Aresztowanemu kierownikowi zarzuca się roztrwonienie wzgl. przywłaszczenie majątku firmy, otworzenie t. zw. »funduszu dyspozycyjnego« na przekupstwa i łapówki, i szereg innych nadużyć

Robotnicy biorą udział w zarządzie przedsiębiorstw

Upaństwowienie zakładów przemysłowych nie jest bynajmniej celem samym w sobie. Ma ono za zadanie jak najszybszą odbudowę i rozwój przemysłu, zwiększenie potencjału gospodarczego i osiągnięcie niezależności gospodarczej kraju, usunięcie krzywdy społecznej i polepszenie bytu pracownika.

Są to zadania ogromne które mogą być wykonane tylko przy czynnej współpracy całego personelu, zarówno techniczno - administracyjnego, jak i wykonawczego. Formalna zmiana właściciela nie wystarcza. Dlatego też było logicznym i konsekwentnym krokiem ze strony Ministerstwa Przemysłu, wydanie okólnika o t. zw. naradach wytwórczych. Narady wytwórcze mają właśnie na celu doprowadzenie planu przemysłowego, czyli zadania nałożonego przez państwo na fabrykę, dla każdego robotnika, który przez to staje się odpowiedzialnym współwykonawcą planu danego przedsiębiorstwa. Jednocześnie każdy robotnik będzie mógł sobie uświadomić znaczenie jego osobistej współpracy dla dobra całego państwa.

W naradach wytwórczych, które mają odbywać się conajmniej raz na miesiąc, biorą udział robotnicy i pracownicy administracyjno - techniczni. Na naradach omawia się wspólnie wszystkie sprawy, dotyczące ulepszenia pracy przedsiębiorstwa. Są te narady organem doradczym dla kierownictwa fabryki, naświetlają bieżącą pracę i ujawniają jej braki. Na naradach nieraz zapewne pojawią się wnioski, mogące wpłynąć na ulepszenie pracy. Narady zwołuje i kieruje nimi dyrekcja. Wnioski przedłożone na naradach, po zatwierdzeniu przez dyrekcję, mają moc zarządzeń. Nie mogą jednak narady wytwórcze zmieniać rozporządzeń dyrektora lub organów nadrzędnych. Winny one jedynie wyszukać jak najlepszy sposób wykonywania tych zarządzeń.

W naradach poszczególnych oddziałów fabrycznych biorą udział wszyscy robotnicy danego oddziału. Natomiast w ogólno-fabrycznych naradach powinien uczestniczyć cały aktyw robotniczy. Na naradach omawia się plan operacyjny i sposób jego realizowania, sprawozdania dyrektorów lub kierowników oddziałów z wykonania planu. Jeśli plan nie został wykonany, na naradzie analizuje się przyczyny. Omawia się także sposoby właściwego użytkowania surowców, materiałów, narzędzi, sprawę jakości produkcji, wydajności pracy, bezpieczeństwa pracy, stanu sanitarnego i hygieny, organizację pracy sprawy kulturalno-oświatowe, obyczajowe. Narada służyć winna także do wymiany doświadczeń między przodującymi pracownikami.

Wnioski stawiane przez robotników, po zatwierdzeniu ich przez dyrektora, muszą być wykonane. A za ich wypełnienie odpowiedzialny jest — po zatwierdzeniu przez Zjednoczenie i Centralny Zarząd Przemysłu — dyrektor fabryki; tym samym robotnik staje się współrządcą fabryki.

Prócz narad wytwórczych okólnik Ministerstwa przewiduje jeszcze obowiązkowe zwoływanie t. zw. „narad technicznych" przez dyrektora. Te narady muszą być zwoływane przynajmniej dwa razy na miesiąc. Przedmiotem narad technicznych są te same sprawy co narad wytwórczych; z tym jednak, że mogą one być bardziej pogłębione i dyskusja oparta na najnowszych osiągnięciach wiedzy i techniki. Narady wytwórcze mają przede wszystkim na celu rozpatrywanie sprawozdań z każdego oddziału, skoordynowanie współpracy poszczególnych oddziałów, analizę przeszkód w tym współdziałaniu i badaniu sposobu usuwania tych przeszkód. Również i w tym wypadku wnioski wysunięte na naradach technicznych po zatwierdzeniu przez dyrektora mają moc obowiązującą.

System narad wytwórczych i technicznych zdał już swój egzamin gdzieindziej a napewno i u nas przyczyni się do zwiększenia zainteresowania wszystkich pracowników losem i pracą przedsiębiorstwa. Zainteresowania nietylko biernego ale i czynnego, pomagającego w coraz większym rozwoju przedsiębiorstwa. Robotnicy nie będą więcej biernym narzędziem produkcji, ale staną się aktywnym współczynnikiem i współgospodarzem danego przedsiębiorstwa.

L. Orwid

Wiosna - sygnałem do walki o chleb

Zbliża się wiosna. Wiosna ta najpiękniejsza pora roku na której nadejście ongiś przed straszną pożogą wojenną, która jeszcze niedawno szalała nad światem patrzyliśmy z radością i utęsknieniem. Dzisiaj nie zmienia się to wprawdzie, ale dzisiaj wiosna dla nas to nie tylko piękna pora roku o której pisali poeci — marzyli młodzi i do której wzdychali starzy. Dzisiaj to pora roku, która decyduje o naszej przyszłości o tym co będziemy jedli w jesieni i zimie tego roku.

Dzisiejsza wiosna to pora roku poważnej walki o chleb codzienny dnia jutrzejszego.

Może niektórzy sądziliby, że to zawcześnie dzisiaj z końcem lutego mówić o wiośnie i jej zadaniach Ale są zadania, które trzeba przygotować tak starannie jak tylko to jest możliwe i tak poważnie, jak tylko nas na to stać. A czołowe zagadnienie tegorocznej wiosny to siew. Wszyscy dziś o nim myślimy. Od niego zależy przyszłość naszego kraju — nas samych.

Niewątpliwie zagadnienie organizacji siewu w najszerszym zakresie należy do właściwych władz i instytucji prowadzących gospodarkę rolną. I one już o nim myślą. Słyszymy o pierwszych konferencjach u Wojewódzkiego Pełnomocnika do akcji siewnej, o pierwszych przygotowaniach. Ale jakże charakterystyczną jest uchwała Krakowskiej Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, którą podajemy w pełnym brzmieniu: „Zapewnienie żywności dla ludności całego Państwa jest najważniejszym obowiązkiem rolników. Wzywa się rolników Województwa Krakowskiego ażeby w ciągu nadchodzącej wiosny uprawili z całą starannością każdy kawałek ziemi". — Tak — od tego czy każdy kawałek ziemi zostanie obsiany i jak zostanie obsiany zależy czy będziemy mieć chleb, czy go mieć nie będziemy.

Państwo — urzędy — instytucje, pomogą.

Dlatego Wojewódzki Urząd Ziemski przekazując uchwałę Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej Komisarzom Ziemskim polecił im powiadomić o niej wszystkie czynniki, które współpracują z Powiatowymi Urzędami Ziemskimi nad podniesieniem rolnictwa.

Komisarze Ziemscy mają rozwinąć jaknajszerzej pojętą akcję i dołożyć wszelkich starań, by uchwała ta została urzeczywistniona.

Szczególnie ważnym jest zacieśnienie współpracy ich z pełnomocnikami akcji siewnej i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Komisarze Ziemscy muszą zrozumieć, że rola ich w zakresie siewu nie kończy się na opiece nad mniejszymi majątkami państwowymi leżącymi na terenie ich powiatów. Naturalnie, akcja siewna na tych ośrodkach jest bardzo ważna ale praca Komisarzy Ziemskich musi mieć szerszy horyzont. Komisarze Ziemscy muszą pamiętać sami i umieć przekonać ludzi, że każdy metr ziemi powinien być obsiany.

To przecież c h l e b dla całego kraju.

Społem towarów nie przydziela

Referat prasowy Z. G. S. »Społem« nadesłał nam następujące wyjaśnie[illegible]

»W związku z artykułem p. t. »Magazyny pełne — robotnicy bosi« zamieszczonym w N-rze 7 »Naprzodu« z dnia 12. 2. rb., w którym to artykule stawia się zarzut »Społem« nierozdzielania towarów UNRRA wśród ludności — wyjaśniamy co następuje:

W rozdzielnictwie wszystkich artykułów reglamentowanych jak również i towarów UNRRA »Społem« odgrywa rolę jedynie magazyniera. Natomiast wszelkie rozdzielnictwo należy do kompetencji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, które działa za pośrednictwem wojewódzkich, powiatowych, miejskich lub gminnych urzędów aprowizacji i handlu.

»Społem« nie ma wpływu na wydawanie zleceń na odbiór towarów. Bez tych zleceń nie może nastąpić wydanie żadnych artykułów tak UNRRA, jak i zreglamentowanych.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, oraz wojewódzcy przedstawiciele do spraw UNRRA są periodycznie informowani o stanie i ilości towarów w magazynach, jak również otrzymają n a t y c h m i a s t raporty o wszelkich nadeszłych nowych transportach towarów, które nawiasem mówiąc, są kierowane z Gdyni do poszczególnych placówek »Społem« nie przez kogo innego, jak tylko wyłącznie przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu.

Pomawianie więc »Społem« o tendencyjne przetrzymywanie towarów UNNRA w swoich składach jest bezpodstawne«.

Faktem jest: Magazyny pełne — robotnicy bosi. Od czasu zamieszczenia przez nas wspomnianego artykułu (przedruku z bratniego »Kuriera Popularnego«) zdołaliśmy stwierdzić, że i w Krakowie leżą zmagazynowane zapasy obuwia, materiałów, ba, nawet... kożuszki.

List »Społem« wyjaśnia nam brak [illegible] ze strony t e j instytucji, ale t y l k o tej.

Wyroki na socjalistów hiszpańskich

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, iż doraźny sąd w Alcala de Hanares ogłosił wyrok na 37 członków Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, oskarżonych o działalność konspiracyjną. Przywódca partii, syn b. gubernatora Madrytu podczas wojny domowej, Gomez, oraz szef propagandy, Fernandes zostali skazani na 12 lat ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych otrzymała kary od 6 miesięcy do 10 lat więzienia. Podczas rozprawy sądowej prokurator zażądał przeciwko oskarżonym od 15 do 30 lat więzienia. Komendant wojskowy Madrytu zatwierdził wyrok

Jesteśmy „wspaniałomyślni"

Tak, my Słowianie nie mamy wyobraźni. I zmysłu organizacyjnego. Za szybko zapimamy. Jesteśmy zbyt wygodni, nawet żeby wymierzać sprawiedliwość, a cóż dopiero, żeby się mścić. Nie lubimy płacić długów. Własne krzywdy taksujemy zbyt nisko, dlatego przebaczamy tak łatwo.

Takie myśli muszą nasuwać oryginalne obrazki z krakowskiej ulicy: olbrzymie kloce przeciwczołgowe sterczące dotąd na rogach ulic są rozbijane żmudną, najcięższą pracą polskiego robotnika. Wychudzeni, często w łachmanach, z widocznym wysiłkiem, ale zawziętą pasją kują uparty żelbeton.

W tym samym czasie volksdeutsche, gestapowcy, mordercy, sadyści, wrogowie naszego narodu, wrogowie robotnika siedzą spokojnie w zamknięciu na niezłym polskim wikcie. Gdyby widzieli powyższy obrazek śmieli by się zapewne do rozpuku.

Wyobraźmy sobie na chwilę, co by zrobili Niemcy na naszym miejscu. Przypuszczam, że nasi musieli by wówczas rwać żelbetonowe bloki własnymi paznokciami, własnymi zębami. Co wobec tego robić? Czy bandytom hitlerowskim kazać w rekordowym czasie kruszyć ich ostatnie ślady na polskiej ziemi? A może wybrać zemstę bardziej... słowiańską? Obwozić ich po mieście, pokazać im pracę polskiego robotnika i zapytać, czy nie żałują? Możeby się wzruszyli?

A może i my nabierzemy kiedyś rozumu?

Dr. W. M.

Odznaczenie orderem „Polonia Restituta"

Warszawa (SAP). Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, delegowany do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, ob. Łazarz Menes, odznaczony został przez Prezydenta KRN orderem Kawalerskim „Polonia Restituta".

Penicilina musi zniknąć z czarnego rynku

Wywiad z Wice-min. Zdrowia prof. dr. Jerzym Morzyckim

— Sprawa penicyliny — mówi tow. wiceminister Morzycki — jest bardziej skomplikowana, niż się wydaje. Penicylina wymaga odpowiedniego przechowania. Warunkiem niezbędnym jest odpowiednio niska temperatura; źle przechowana penicylina traci swe właściwości — staje się bezwartościową. Dlatego też może być magazynowana i przechowywana tylko przez instytucje, które mają chłodnie lodownie i t. p. odpowiednie urządzenia.

Penicyliny własnej, wytwarzanej w Polsce, jeszcze nie mamy. Nasi lekarze jadą właśnie do Kanady, aby poznać tam produkcję penicyliny, która ma być fabrykowana w Krakowie.

— Skąd mamy penicylinę? Czerpiemy ją z darów UNRRA i niektórych krajów zaprzyjaźnionych. Otrzymują takie dary nie tylko ministerstwo Zdrowia, lecz i Polski Czerwony Krzyż który dysponuje nią dla swych szpitali i placówek.

— Dlaczego nie ma penicyliny w aptekach na wolnym rynku?

— Bo to jest nie celowe, z punktu widzenia lekarskiego penicylina nie może być stosowana dorywczo.

Leczenie penicyliną wymaga 1—2 dniowego pobytu w szpitalu, gdyż zastrzyki stosuje się co parę godzin pod kontrolą lekarza. Dlatego niepotrzebne jest, by penicylina była w sprzedaży publicznej.

DLACZEGO CZARNY RYNEK?

Każdy artykuł reglamentowany, a więc trudno dostępny, dostaje się na czarny rynek, zwłaszcza w społeczeństwie tak niesfornym jak nasze.. Dodajmy — i tak naiwnym, bezkrytycznym, dającym się łatwo oszukiwać. Pacjenci, którzy coś zasłyszeli o penicylinie, żądają tego cudownego środka — i lekarze praktycy chętnie próbują stosować penicylinę, jako istotnie wartościowy środek. Stąd wynika silny popyt, łatwo więc znaleźli się kombinatorzy, którzy chcą robić dobre interesy.

SKĄD BIERZE SIĘ PENICILINA W HANDLU PRYWATNYM

— Na wolny rynek dostaje się penicilina w bardzo małych ilościach i to sprawie, że ceny są fantastyczne. Za jedną ampułkę płaci się tysiące, gdyż cena urzędowa wynosi około 100 zł.

Źródłem penicyliny na czarnym rynku są po pierwsze marynarze cudzoziemscy, którzy przywożą po kilka czy kilkanaście ampułek w kieszeni, zamiast pieniędzy. Przemyt idzie również przez granicę lądową — przybywa stamtąd penicilina pochodzenia amerykańskiego. Po za tym działają już rodzimi fałszerze. Zbierają puste ampułki po penicylinie z etykietą amerykańską, nasypują byle brunatnego proszku, zalutowują — i puszczają na rynek. To samo zresztą praktykuje się wszędzie zagranicą — nie jest to oryginalny wynalazek krajowy.

W związku z tym, ministerstwo przygotowuje rozporządzenie o obowiązkowym zwrocie ampułek przez instytucje, otrzymujące penicylinę. To uniemożliwi tego rodzaju fałszerstwa.

Wreszcie, jakkolwiek przykro to powiedzieć, — zdarzają się prawdopodobnie kradzieże z magazynów czy instytucji leczniczych i tym sposobem małe ilości penicyliny mogą dostawać się w obieg.

PUBLICZNOŚĆ SAMA DAJE SIĘ OSZUKIWAĆ

Najdotkliwsze jest w tym wszystkim, że ci, którzy za niebywałe ceny, z poświęceniem i ofiarami zdobywają penicylinę jako „cudowny" środek na rynku, od pośredników prywatnych otrzymują prawie zawsze produkt bezwartościowy. O ile wręcz nie fałszowana, penicilina, która jest wadliwie przechowywana w niewłaściwej temperaturze, obnoszona po kieszeniach sprzedawców, — nie ma żadnej wartości leczniczej. Poprostu szkoda pieniędzy.

— Handel penicyliną — ciągnie tow. wiceminister prof. Mokrzycki,— powinien być wogóle zabroniony, a organizacja jej rozdziału bardziej ścisła, nad czym zresztą ministerstwo nasze pracuje.

Pozatym konieczna jest kontrola penicyliny puszczanej na rynek — jak to jest praktykowane w innych krajach. Tylko wówczas ma się gwarancję wartości specyfiku.

Faszysta sądzi faszystów

Prasa triestańska z oburzeniem podnosi fakt, że prezesem nadzwyczajnego sądu dla ferowania wyroków przeciwko faszystom w Trieście jest „znany przed kapitulacją Włoch działacz faszystowski Emilio Querecio, prokuratorem zaś tego sądu niemniej wybitny ex-faszysta Ettore Colonna.

Prezes Emilio Querecio zapisał się do partii faszystowskiej już w r. 1928 był sekretarzem państwowego podsekretariatu dla korporacji sądowej. Już za samo członkowstwo w partii winien być usunięty ze służby państwowej co najmniej na jeden rok, a za pełnienie funkcji sekretarza korporacji powinien na stałe utracić służbę.

Prokurator Ettore Colonna był członkiem partii faszystowskiej od roku 1927. W roku 1932 był członkiem komisji, która wysyłała Słowieńców z Julijskiej Krainy do obozów południowej Italii i na wyspy Liparyjskie. Był on równocześnie współpracownikiem faszystowskiego pisma „Il Popolo". To wszystko nie przeszkadza mu zajmować stanowiska prokuratora sądu powołanego do sądzenia faszystów.

Takim to osobom pozostawiono zadanie oczyszczania aparatu administracji w Trieście i ukarania faszystów.

Wróciłem z Hiszpannii

(Od korespondenta S. A. P.)

PARYŻ, w lutym.

Jeden z czołowych hiszpańskich działaczy socjalistycznych, który przez kilka ostatnich miesięcy nielegalnie przebywał w Hiszpanii, udzielił naszemu korespondentowi informacji o stosunkach, panujących pod dyktaturą gen. Franco. Nazwisko tego działacza, ze względu na bezpieczeństwo pozostałych w Hiszpanii towarzyszy, pozostanie w tajemnicy.

TEROR BEZPRAWIA

— Szczególnie charakterystycznego materiału — mówi przybyły z Hiszpanii — dostarczyły rozmowy z dwoma synami właściciela domu, w którym mieszkałem. Gdybym umiał stenografować, oddałbym całą istotę obecnego reżimu. Oto np. taki obrazek:

Robotnicy farbiarni zażądali od przedstawiciela syndykatu, związanego z Falangą (wszelkie inne syndykaty są zakazane), przydziału mleka, powołując się na przepisy o higienie pracy. Falangista wyrzucił za drzwi delegatów robotniczych, którzy w myśl jego oświadczenia, winni uważać się za szczęśliwych, że nie kazał ich jeszcze aresztować. W odpowiedzi syndykat nielegalny zorganizował półgodzinny strajk „założonych rąk", który skończył się usunięciem z fabryki połowy robotników. Na ich miejsca sprowadzono do fabryki chłopów z pobliskich wiosek, nie mających żadnego przygotowania fachowego.

— Czy chłopi nie solidaryzują się z robotnikami?

— 15 lub 16 pesetów dziennie — zarobionych przez chłopa w fabryce, stanowi dla niego majątek — brzmi odpowiedź. Na wsi chłop zarabia najwyżej 3 pesety. Poziom życia na wsi jest nieprawdopodobnie niski; chłopi mieszkają w grotach, rytych w piaskowcu.

DWIE STAJNIE MIESZKANIAMI DLA LUDZI

Poszedłem odwiedzić wioskę Vera, gdzie mieszkają ludzie w ziemiankach. Byłem tam dwa dni. Dowiedziałem się, że za pomoc okazaną wojskom republikańskim w czasie rewolucji, cała wioska została spalona. Chłopi wprowadzili się więc do grot, gdzie poprzednio trzymali bydło. Gdy pytałem, jak mogą utrzymać się za 3 pesety dziennie, odpowiedzieli, że czasami dodatkowo zarabiają na polowaniach, organizowanych przez obszarników, za nagonkę na zające, za które właściciele folwarków płacą chłopom, gdyż kalkuluje się ona taniej niż nagonka z psami.

Gdy wieczorem następnego dnia wróciłem do pobliskiej Walencji, widziałem na wystawach sklepów szampany perfumy, biżuterie, książki; nieprzerwanie myślałem o tych, których ręce nigdy nie trzymały książki, którzy nigdy nie widzieli radia.

NA WZÓR GESTAPO

W jednej gazecie czytałem: „Na placu miejskim w Salamance gwardia narodowa podjęła walkę z grupą 6 bandytów. Inna bójka wydarzyła się w Fenellosa. Gwardia narodowa rozprószyła niepożądanych gości przy zdecydowanej pomocy patriotycznego tłumu".

Przyjaciel mój uśmiecha się: Nie wierz temu, współpraca ludności z policją wygląda inaczej, niż chciałby to widzieć Franco".

Tego samego dnia dowiaduję się, że w małym miasteczku katalońskim była walka z „bandytami", w pobliżu granicy francuskiej położonej miejscowości Vilamalla. W kilka godzin później rozruchy powtórzyły się.

Te rzadkie wiadomości, jakie ukazują się w prasie są zachętą dla bojowców. Do niedawna lud hiszpański pozostawał bezczynny, wierząc święcie, że zwycięstwo aliantów, oznacza automatyczny upadek Franco. Dzisiaj wie, że wolność trzeba wywalczyć samemu.

Represje faszystów wzmogły się dziesięciokrotnie. Bravo Murillo kieruje ponownie policją polityczną, tak jak w 1939 roku. W komisariatach policja torturuje podsądnych.

Poznałem w więzieniu dr. L., katolika, o poglądach umiarkowanych. Został on aresztowany za opatrywanie rannych „bandytów" w walce z gwardią narodową. W prefekturze w Walencji wybito mu wszystkie zęby i przepuszczano przez skrwawione nieludzkim biciem ciało, prąd elektryczny. Doktór skarżył się, że nie będzie już nigdy mógł operować.

KRAJ KOSZAR I KOŚCIOŁÓW

W czasie mego pobytu w Barcelonie został odsłonięty pomnik poległych faszystów. Inicjatorem pomnika był Urząd Odbudowy regionów zniszczonych. W najbliższym czasie instytucja ta ma zakończyć budowę kościoła, poświęconego „Marii, Matce Biednych". Sam dach tego kościoła ma kosztować 300.000 pesetów.

Jednocześnie w Vich, gdzie mieszkałem przez tydzień, wszystkie szkoły są zajęte na koszary, a ludzie mieszkają w norach — ale kogo to obchodzi? Hiszpania gen. Franco potrzebuje kościołów i koszar! Tak jak za czasów św Inkwizycji.

WALKA TRWA.

Przyjaciel mój, u którego mieszkałem uważał za rzecz naturalną, ukrywając mnie, mimo, iż delegat syndykatu falangowskiego „ma na niego oko". Lud hiszpański bierze na siebie ciężar heroicznej walki, która prowadzi do zwycięstwa. W walce tej przoduje młodzież. Napróżno Franco wzmacnia formacje policji. Gdyby nie pomoc bankierów z City londyńskiej, czy Wall Street nowojorskiej, którzy, korzystając z trwogi Franca wykupują bogactwa narodowe Hiszpanii, zwycięstwo byłoby już w rękach ludu. Dzień wyzwolenia jest bliski.

Tragiczne skutki „kawalerskiej jazdy" pijaka dyrektora

Łódź (SAP). Mieszkańcy Łodzi wstrząśnięci są strasznym wypadkiem, jaki wydarzył się w niedzielę w południe u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Bandurskiego. Jadący z niezwykłą szybkością samochód, na skrzyżowaniu tych ulic wjechał na chodnik, przewrócił kobietę, przejechał przechodnia i zatrzymał się dopiero wpadłszy na słup elektryczny. Jak silne było uderzenie, świadczyć może fakt, że żelazne obramowanie słupa zostało dosłownie strzaskane.

Niefortunnym kierowcą był dyrektor oddziału gdańskiego państwowego przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych (centrala w Łodzi). Stwierdzono, iż dyr. Otwinowski znajdował się w stanie nietrzeźwym. Wracał z libacji w towarzystwie urzędniczki i kierownika przedsiębiorstwa. Dyr. Otwinowski nie miał przy tym zezwolenia na prowadzenie wozu.

Ofiarą wypadku padła żona redaktora tygodnika PPS „Pobudki", tow. Timofiejewa. Nieszczęśliwą przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jana. Istnieją poważne obawy o jej życie, gdyż znajduje się ona w 3 ym miesiącu ciąży.

Kongres dziennikarzy w Kopenhadze

Sztokholm (PAP). Parlament duński udzielił subwencji w wysokości 150 tysięcy koron na prace organizacyjne międzynarodowego kongresu dziennikarzy, który odbędzie się m w lecie rb. w Kopenhadze. Obrady trwać będą 3 dni, po czym goście będą mogli poświęcić 2—3 dni na zwiedzenie kraju. Liczy się na udział 300 dziennikarzy.

Konferencja partyjna w Zakopanem

Dnia 2 II. 1946 odbyła się konferencja partyjna P. P. S. w Zakopanem przy udziale przedstawicieli W. K. R. - Kraków, Towarzyszy Z. Zawadzkiego i H. Ciepielowej.

Po referatach politycznych i gospodarczych wysunęła się dyskusja, w której tow. tow. Jankowski, dr. Dąbrowski, Ryba i inni wskazywali na trudne położenie gospodarcze, szczególnie rejonu Skalnego w przedmiocie świadczeń rzeczowych

Z naświetleń sekr. wojew. tow. Z. Zawadzkiego wynikało, że Rząd Jedności czyni wszystkie wysiłki, aby sprostać zadaniom chwili i tylko w wspólnym wysiłku proletariatu zadania te zostaną wykonane.

Następnie tegoż dnia wieczorem odbyło się posiedzenie aktywu Miejskiego Komitetu P. P. S. w Zakopanem.

Przedmiotem obrad były rozpatrywane sprawy związane z nadchodzącymi wyborami do Sejmu, organizacyjne w związku ze zjazdem Powiatowym w Nowym Targu i współpracy z bratnimi organizacjami.

W toku dyskusji ustalono zwołać na dzień 13. III. konferencję aktywu P P. S. i P. P. R. w lokalu M. K. R. w Zakopanem i konferencję P. P. S. na dzień 17 III. b. r.

Komitet Dzielnicowy Dąbie

21. II. 1946 odbyło się zebranie Dzielnicowe Kom. P. P. S. — Dąbie, przy ul. Jachimowicza.

Przewodniczył tow. Biedroń Józef. W dyskusji brali udział tow. tow. Wójcik, Pietrzyk, Dłak, Wedolski, Janicki. Zgłoszono szereg wniosków do M. R. N., m. in. uzupełnianie oświetlenia na ul. Grzegórzeckiej, gdyż nie wszystkie żarówki świecą.

Postanowiono domagać się naprawy wodociągu (pod mostem nr 115, 99). Zabezpieczenie ewentualnie naprawa dwu nieczynnych studni. Wyczyszczenie dołów przy ul. Grzegórzeckiej 138, gdyż zanieczyszczenie ich grozi rozprowadzeniem chorób epidemicznych.

Domagano się zasypania pewnych miejsc, jak przy ul. Bocznej, Miedzianej i Grzegórzeckiej. Równocześnie należy zrobić nawierzchnię gościńca przy ul. Grzegórzeckiej i Miedzianej.

Zebrani proszą również o ukończenie kanalizacji: 200 m. przy ul. Grzegórzeckiej i 100 m. przy ul. Miedzianej.

W rezolucji proszono tow. Kremera o przedłożenie powyższych spraw na posiedzeniu M. R. N.

Konferencja Związków Zawod.

Dnia 1 marca o godz. 16 w sali posiedzeń Okr. Komisji Zw. Zawodowych odbędzie się konferencja międzyzwiązkowa, w której wezmą udział zarządy poszczególnych Związków Zawodowych w pełnym składzie.

Porządek dzienny: 1) omówienie ogólnej sytuacji i stosunku Związków Zawodowych do zagadnień dnia dzisiejszego.

2) Sprawy organizacyjne: a) oświata robotnicza, b) spółdzielczość, c) sprawy młodzieżowe, d) rady zakładowe, e) sprawy techniczno-organizacyjne.

3) Wolne wnioski. (c)

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego godz. 16 „Grube ryby“ [illegible] w 3-ch aktach z udziałem Ludwika Solskiego.
Teatr Powszechny im. [illegible] — godz. 18.15 „Dwa Teatry“ z K. Adwentowiczem.
Teatr Kameralny TUR-a — godz. 18-ta „Muzyka na ulicy“, komedia P. Szutka z muzyką A. Lenczowskiego.

KINA

„Apollo“: Pocz. programów o godz. 15.17. i 19.00 — film polski — „Czy Lucyna to dziewczyna“.
„Gdańsk“ Początek o godz. 15, 17, 19 — film amerykański — „Porzucona“.
„Scala“ Początek o godz. 14.30, 16.30 i 18.30 — film angielski — „Jeden z naszych samolotów zaginął“.
„Sztuka“ Początek o godz. 14.30, 16.30. 18.30 film polski — „Czy Lucyna to dziewczyna“.
„Świt“ Początek o godz. 15, 17, 19 — film amerykański — „Robin Hood“.
„Uciecha“ Początek o godz. 15, 17, 19 — „Parada Sportowa“.
„Wanda“ Początek o godz. 15, 17, 19 — film angielski — „Jeden z naszych samolotów zaginął“.
„Warszawa“ Początek o godz. 15, 17, 19 film amerykański — „Chłopiec z naszego miasta“.
„Wolność“ Początek o godz. 14.30, 16.30. 18.30 — film amerykański — „Wielki wal[illegible]“.
Przedsprzedaż biletów w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16 na dzień następny.

FILM POLSKI. Okręgowy Zarząd Kin [illegible] do wszystkich kin od godziny 9 do 12 na dzień bieżący, od 13—16-tej na dzień następny.

RADIO

na dzień 28 lutego 1946 r. (czwartek).
Kraków. 6.55 Hymn i Sygnał czasu; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 7.50 „O czym pisze prasa stołeczna“; 7.56 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Omówienie programu lokalnego; 8.20 Koncert [illegible]; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Popularne fragmenty symfoniczne z płyt; 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Artykuł aktualny; 12.15 Dziennik południowy; 12.30 [illegible] (płyty); 12.40 Informacje; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 Utwo[illegible] w wykonaniu Adeli Bay; [illegible]; 12.30 Audycja słowno-muzyczna [illegible] fortepianie“; 15.00 Aktualia [illegible] D-dur; 15.35 Czytanka dla dzieci; 15.45 Odczyt prof. dr Henryka Mościckiego „Wśród nowych książek“; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.20 Pieśni i arie kompozytorów francuskich; 16.40 Przegląd codzienny; 16.45 Walka z chorobą i starością; 17.00 Audycja wojskowa „Z piosenką na ustach“; 17.15 Historia w żywych osobistościach; 17.30 Mozaika muzyczna; 18.00 Cykl literacki: „Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce“; 18.10 Kącik świetlicowy; 18.20 Koncert kameralny; 18.50 Chwila Biura Studiów; 19.00 Przegląd prasy krajowej; 19.05 Z życia narodów Słowiańskich; 19.15 Skrzynka poszukiwania [illegible] zagranicą; 19.30 Artykuł polityczny; [illegible] Dziennik wieczorny; 19.55 [illegible]; 21.00 Kącik Organizacji Młodzieżowej „Wici“; 21.10 Aud. z cyklu „Liszt tytan fortepianu“; 21.40 „Najmilszy Kraków literacki“; 21.55 Program lokalny na dzień następny; 22.00 Koncert Orkiestry tanecznej Polskiego Radia; 22.20 Reportaż aktualny: „Gdańsk“, Tadeusza Wittlockiego; 22.40 Program na jutro; 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 Przegląd prasy zagranicznej; 23.05 [illegible] (płyty); 23.35 Skrzynka poszukiwania [illegible]; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

WE CZWARTEK PREMIERA „ZAMACHU“

W dniu 28. II. br. wchodzi na repertuar Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego sztuka Tadeusza Breszy i Stanisława Dygata p. t. „Zamach!“. Nazwiska obu autorów nie są obce publiczności. Znamy obu [illegible] u czytelników, względnie słuchaczy. Ich sztuka oscylująca między dramatem i komedią, pełna momentów sensacyjnych, napięcia, już dziś budzi żywe zainteresowanie, mimo że tylko I. akt jest znany z tygodnika „Odrodzenie“, a premiera ma nastąpić dopiero pojutrze. Obsada złożona z czołowych sił zespołu krakowskiego Teatru Miejskiego [illegible].

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI gra na skrzypcach, czy udaje?... pytają się zaciekawieni widzowie słuchając przepięknej pieśni cygańskiej skomponowanej specjalnie przez Adama Lenczowskiego dla popularnego „pieśniarza Krakowa“ w komedii „Muzyka na ulicy“ wystawianej obecnie w Teatrze Kameralnym TUR'u. Okazuje się, że Dzieduszycki gra nie tylko [illegible] zjednując sobie do najnowszych [illegible] w tej pełnej uroku i humoru ko[illegible].

ODCZYT

W [illegible] dnia 3-go marca o godz. [illegible] odbędzie się 6 Organizacji Kobiet P. P. S. Odczyt prof. L. Kostrzewskiej pod tytułem: „Walka klasowa w Polsce“. — Początek o godz. 16-tej, sala 21, I piętro, pl. Szczepański 8. Wstęp wolny [illegible] mile widziane.

Przeciw rozbijaniu jedności Narodu

wypowiada się Miejska Rada Narodowa Krakowa

We wtorek odbyło się 16-te posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Przed rozpoczęciem obrad radny Roman Szydłowski (PPR) zgłosił imieniem 4 stronnictw: PPR, PPS, SL i SD wniosek nagły w sprawie stosunku PSL do Bloku Wyborczego następującej treści:

REZOLUCJA.

Jedność Narodu Polskiego jest pierwszym warunkiem zachowania wolności, umocnienia demokracji i zapewnienia Ojczyźnie należnego jej miejsca na świecie.

PPR, PPS, SL i SD budując tę jedność za czasów konspiracyjnej Krajowej Rady Narodowej i umacniając ją w wolnej Polsce, podporządkowały interesy partyjne dobru Państwa i Narodu, ufając, że i te stronnictwa, które przystąpiły do współpracy później, deklarując swą zgodę na program społeczny i polityczny, zawarty w Manifeście Lipcowym, kierować się będą również wolą zespolenia wszystkich sił demokratycznych.

Kierownictwo PSL stawiając nieuzasadnione kontrpropozycje utrudniało powstanie bloku wyborczego i tym samym postąpiło wbrew najżywotniejszym interesom wszystkich Polaków pragnących dla kraju spokoju, nie walki politycznej, utrwalenia zdobyczy społecznych, umocnienia granic zachodnich i jak najszybszej odbudowy zniszczonego życia, a nie niszczenia go przez mordy polityczne, jawną i skrytą działalność reakcji.

Kierownictwo PSL załamuje jedność demokracji polskiej w najdonioślejszym momencie historycznym, który rozstrzygać będzie o przyszłości Polski. Przyszłość ta, wytyczona przez obóz demokracji polskiej w jej 200-letniej walce o wolność i sprawiedliwość nie może być zagrożona przez rozbicie jedności Narodu.

Krakowska Miejska Rada Narodowa upatrując w kontrpropozycjach PSL tendencje do rozbicia bloku wyborczego wzywa wszystkich obywateli Krakowa, wszystkich Polaków, którym dobro Ojczyzny ważniejsze jest niż rozgrywki partyjne, do poparcia zjednoczonymi siłami wspólnego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

Po odczytaniu rezolucji radny tow. Drobner wystąpił z wnioskiem, by przed przejściem do dyskusji załatwiono sprawę przyjęcia nowych radnych miejskich z PSL i Str. Pracy. Wniosek przyjęto, poczem MRN zatwierdziła w głosowaniu listę następujących nowych członków: K. Hałeksę z SP, dr. Wincentego Bogdanowskiego z SP, dr. K. Bucka z PSL i mgra J. Salwińskiego z PSL. W dyskusji nad rezolucją pierwszy zabrał głos radny dr Bogdanowski. Po wypowiedziach radnych Szydłowskiego, który zobrazował olbrzymi wysiłek, jakiego wymagało doprowadzenie życia codziennego do normalnego stanu i udział w tej pracy Zarządu Miejskiego Krakowa, oraz dr. Bucka, który stawiał czterem stronnictwom zarzut chęci „terroryzowania PSL“ i „izolowania go od narodu“, zabrał głos tow. Drobner. Wyraziwszy zdziwienie z powodu wypowiedzi dr Bogdanowskiego o uchyleniu się jego stronnictwa od odpowiedzialności za dotychczasowe prace Rady, przypomniał rozwój wypadków do ostatniej chwili. Cztery stronnictwa zwróciły się do PSL z wezwaniem do współpracy i wzięły cały ciężar odpowiedzialności na siebie, dlatego, że nie można było wiecznie czekać. Dziś łatwo umywać ręce, kiedy te cztery stronnictwa wszystko zrobiły.

Dzisiejsza sytuacja wymaga ściślejszego zespolenia sił. W 7 lat po roku 1923, roku rozlewu krwi na ulicach Krakowa, PPS potrafiła stanąć obok Kiernika w Centrolewie. Rezolucja nasza jest wyrazem poważnej troski o to co się stanie. Rozumiemy, że stronnictwo o pewnym zasięgu ma ambicje.

— „Mówicie o „terorze“ — nikt was nie terorysował, myśmy was prosili, abyście się zdecydowali na blok wyborczy, który jest konieczny. My bierzemy odpowiedzialność za to, co zrobiliśmy dotychczas, wy pokażcie w szlachetnej rywalizacji, gdzie dalej pójdziecie, co zrobicie lepiej dla Polski — tylko nie frazesujcie“.

Radny Piotrowski (OKZZ) wyraził solidarne stanowisko Zw. Zawodowych wobec poczynań partii robotniczych.

Radny tow. Statter obszernie omówił sprawę odpowiedzialności stronnictw za losy państwa i przedstawił wszystkie czynniki przemawiające za koniecznością bloku wyborczego 6-ciu stronnictw. „Reasumując — zakończył: stoimy na stanowisku, że deklaracja nie ma zamiaru zaogniać sytuacji lecz chce sprawę postawić jasno. Niech opinia publiczna wie, że my zrobimy wszystko, aby się połączyć. Tworząc wspólny blok unormujemy stosunki i zapobiegniemy niepotrzebnej i szkodliwej walce wewnętrznej“.

Radna tow. Ciepielowa podkreśliła, że PPS była partią, która rzuciła hasło pójścia do wyborów w bloku 6-ciu stronnictw i zaapelowała do PSL o zrozumienie, że nie chodzi tu o mandaty — nam przyświeca najwyższy interes — dobro Polski.

Po uzupełnieniu składu osobowego poszczególnych komisji MRN wysłuchano obszernego sprawozdania z działalności Zarządu Miejskiego poczem wywiązała się 3-godzinna dyskusja. Wszyscy mówcy wyrazili zadowolenie z dokładności i plastyczności sprawozdania.

Radny Bulanda (SD) wysunął postulat szerokiego popierania inicjatywy prywatnej w budownictwie mieszkaniowym.

Radny tow. Drobner dał szereg przykładów, jakie wyniki daje zostawienie inicjatywie prywatnej wolnej ręki: rozkwit barów, kawiarni, nocnych lokali — oto „chwalebne“ rezultaty. Dlatego też najlepszym terenem rozwinięcia inicjatywy jednostek jest spółdzielczość, która nadaje indywidualnym poczynaniom celowe, społeczne formy.

Radny tow. Szydłowski (PPR) podkreślił sprawność pracy Zarządu Miejskiego — jedynie aprowizacja działa bardzo niesprawnie. Zaznaczył on, że obok paczek UNRRA, robotnikowi potrzebne są artykuły codzienne — szczególnie tłuszcze. Poruszył poza tym konieczność inwestycji na liniach tramwajowych.

Naczelnik Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego, ob. dr Ostrowski zreferował szczegółowo sytuację finansową miasta: Są duże długi, ale Zarząd Miejski poczyni wszelkie starania, aby sytuację finansową zrównoważyć. Po wyjaśnieniach wiceprezydenta ob. Tora, MRN przyjęła w głosowaniu sprawozdanie Zarządu Miejskiego do wiadomości.

Uchwalono szereg wniosków, m. innymi o zmianie taryfy opłat za dostawę prądu, która pozostawia bez zmiany opłaty dla mieszkań, zaś podwyższa je dla zakładów przemysłowych i handlowych, oraz o bezpłatnych przejazdach tramwajowych dla członków Prezydium Woj Rady Nar.

Po odczytaniu wniosków, które ostatnio wpłynęły do Prezydium MRN, posiedzenie o godz. 18.30 zamknięto. (r)

Na dobrej drodze

Nie poruszaliśmy dotychczas sprawy repertuaru w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie. Wyczekiwaliśmy nowego oddechu w gmachu, w którym rządził upiorny kurs bezideowy i nie mający zrozumienia dla potrzeb, które dyktuje nowa rzeczywistość. I doczekaliśmy się. Minął przymusowy okres, w którym z konieczności zgodziła się Komisja kultury i sztuki w Miejskiej Radzie Narodowej na wystawienie »Króla«, który był satyrą na »ministerializm« francuskich socjalistów, a godzi dziś w tych, którzy stanowią część naszej Rady Ministrów. Uznając potrzebę nowego repertuaru uchwaliła Komisja otwarcie konkursu na sztukę i konkurs ten dał w swym wyniku 13 sztuk, które rozpocznie badać jury, a równocześnie termin ogłoszenia wyniku konkursu został przedłużony o 2 miesiące, aby autorzy mogli wykończyć swe utwory sceniczne. Trzeba mieć nadzieję, że ten konkurs zasili nasz repertuar. A tym czasem na scenie pokażą się pod dyrekcją prof. Frycza i Wł. Woźnika sztuki Brezy i Dygata »Zamach«, następnie 24 marca w rocznicę przysięgi Tad. Kościuszki na Rynku Krakowskim wystawioną będzie sztuka Wandy Wasilewskiej p. t. »Bartosz Głowacki«; z kolei wystawi krakowska scena »Milionerkę« Shawa, Scherwooda »Skamieniały las«. W kwietniu ujrzymy znów wspaniałego Osterwę w »Lilli Wenedzie«, potem w »Nowej Dejanirze« (Fantazy), z klasycznego dramatu ujrzymy Szekspira »Antoniusza i Kleopatrę« — z polskich nowych sztuk kolej przyjdzie na Wirskiego »Portret Generała«. To do lata. Lato przyniesie dalszy znakomicie przygotowany repertuar. Ujrzymy i Gorkija »Na dnie« i Scribego »Szklankę wody« z Ćwiklińską, czeka nas wielki poemat na dziedzińcu arkadowym Wawelu — słowem znalazł się nasz teatr na dobrej drodze i wróci do pełnej swej chwały. Dodajmy, że na pewno ujrzymy Wielkiego Solskiego w roli Wiarusa w »Warszawiance«, a w takim razie możemy cieszyć się, że na pl. św. Ducha powiał nowy i ożywczy wiatr.

5000 wagonów naprawiono w styczniu

Warszawa (SAP). W dniach 20 i 21 lutego odbył się w Ministerstwie Komunikacji zjazd naczelników służby mechanicznej i warsztatów głównych ze wszystkich dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych. Zjazdowi przewodniczył dyrektor Departamentu Mechanicznego inż. Kłodecki.

Na zjeździe omawiano zadania, które spełnić muszą w najbliższym czasie warsztaty naprawcze i parowozownie, wobec spodziewanego progresywnego wzrostu przewozu węgla, przewozów UNRRA, akcji przesiedleńczej i wreszcie perspektywy uruchomienia w najbliższym czasie nowych międzynarodowych połączeń kolejowych z Pragą, Paryżem i t. p.

Wyniki napraw taboru kolejowego w styczniu uważać należy za wyjątkowo dodatnie. W zakresie napraw wagonów towarowych osiągnięto w tym miesiącu rekordową cyfrę 5.000, tj. o 1000 wagonów towarowych więcej, niż w grudniu. W zakresie liczebności wagonów towarowych osiągnięto nawet pewne rezerwy, tak, że ruch towarowy w najbliższych miesiącach nie powinien napotykać na trudności z punktu widzenia taboru.

Obecnie warsztaty i parowozownie muszą dołożyć wszelkich starań, aby zwiększyć naprawy wagonów osobowych, których brak daje się najsilniej odczuwać, zarówno ze względu na ich szczupłą ilość, jak i ze względu na wciąż wzrastające zapotrzebowanie.

W zakresie napraw parowozów będą naprawione w pierwszym rzędzie parowozy osobowe.

W dziedzinie odbudowy i naprawy parowozów osiągnęliśmy również duże postępy. Zainstalowano ogółem około 1600 obrabiarek, odbudowano kilkaset stanowisk dla parowozów, cały szereg innych urządzeń, jak dźwigi węglowe, zapadnie i t. d. Znaczny postęp w dziedzinie odbudowy i wyposażenia warsztatów pozwoli na osiągnięcie dużej wydajności napraw, która w myśl wszelkich przewidywań — będzie nadal wzrastała.

Ławnik z Ozonu
dziś w stronnictwie Pracy

W czasie obrad Miejskiej Rady Narodowej Krakowa zaszedł bardzo znamienny incydent. Oto gdy nowy radny ze Stronnictwa Pracy dr. Bogdanowski wygłaszał wręcz opozycyjne przemówienie i wspomniał, że był w ostatniej przedwrześniowej Radzie Miejskiej ławnikiem, zapytał go głośno z miejsca tow. dr. Drobner:

»Ponieważ byłem wtedy w więzieniu, chciałbym się dowiedzieć, z jakiego Pan był stronnictwa. Słyszałem, że Pan był ławnikiem z Ozonu«.

Na to odpowiedział radny z S. P. dr. Bogdanowski:

— »To do rzeczy nie należy«

W tym właśnie sęk, że ważnym jest, **że przedstawiciel Stronnictwa Pracy dr. Bogdanowski był ławnikiem ze strony Ozonu.**

I o tym nie zapomnimy!

Przeciwnie, przypominać będziemy

Z pracy naszych organizacji

Dzielnica PPS. „Ochota“ w Warszawie
pomaga zdemobilizowanym żołnierzom

Już z daleka przyciągają oczy rozjaśnione okna lokalu Dzielnicy Ochota. Przy wejściu uderza nas gwar rozmawiających towarzyszy. W bocznej sali słychać fortepian, przy akompaniamencie głosów młodzieży OMTUR-owej. Wszędzie panuje serdeczny, wesoły nastrój. Ta atmosfera jest tłem, na którym odbywa się wytężona i uparta praca organizacyjna. Wdając się w rozmowę z przypadkowo spotkanymi towarzyszami, dowiedziałem się, że:

Dzielnica przed rokiem liczyła bardzo niewielu członków. Lokal zupełnie wypalony. Dzisiaj ilość członków powiększyła się więcej niż stokrotnie.

Obecnie jesteśmy w trakcie montowania powstałego z inicjatywy PPS Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. I stać nas było na to, by ufundować sztandar dla Dzielnicy, a teraz myślimy o sztandarze dla naszej OM TUR.

— Ale co zrobiliście dla mieszkańców Ochoty — pytam tow. Górnickiego, przewodniczącego miejscowej dzielnicy.

— To, jak to nie wiecie — mówi zdziwiony, przy głównym poparciu naszej dzielnicy istnieje hotel na Ochocie dla zdemobilizowanych żołnierzy. Znajdują oni u nas mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Staramy się dla nich o pracę i w miarę możności zaopatrujemy ich w ciepłą bieliznę. Pomagamy im odnaleźć rodzinę by ułatwić im start do cywilnego życia.

Nasza ankieta mieszkaniowa

Co jest z domami dla akademików

W związku z ankietą mieszkaniową ob. S. K. pisze:

„Kiedy z jednej strony panuje w Krakowie wielki głód mieszkaniowy, z drugiej nie można wyjść z podziwu nad zadziwiającą rozrzutnością, właśnie jeśli chodzi o mieszkania, ba nierzadko całe budynki. Przed rokiem każda najmniejsza organizacja zawodowa czy społeczna uważała za punkt honoru mieć swoje własne pomieszczenie, mało składające się z tylu, a tylu pokoi, ale musiał to być cały dom. Stan ten trwa po dziś dzień. Nikt nie próbuje go zmienić. Widzimy szereg domów, w których wykorzystywany jest tylko parter, albo pierwsze piętro. Cały zaś dom zajęty jest, choć nie użytkowany.

Ob. M. P. zamieszkały przy ul. Juliusza Lea pisze: „Obywatelu redaktorze, zechciejcie na łamach poczytnego „Naprzodu" zapytać Komisję Kwaterunkową, czy Mieszkaniową dlaczego domy przy ul. Lea 7 a, 7 b i 7 c nie są zajęte. Serce kraje się każdemu uczciwemu człowiekowi na widok stojących pustką wspaniałych domów, nadających się do zamieszkania i to mających urządzenie hotelowe. Tyle pisze się na temat pomocy dla biednych Akademików i rozdziera się szaty nad ich dolą, a tymczasem sprawa domu Akademickiego na ul. Lea nie może ruszyć z miejsca i co w tym jest najtragiczniejsze, że domy te stoją od roku w stanie nadającym się do użytku. Zdaje się, że o te domy ubiega się kilka organizacji i decydujące czynniki wolą domów nikomu nie przydzielić. Podkreślamy z naciskiem, że w domach tych z łatwością pomieścić się może minimum 500 akademików. Ukoronowaniem tego, niczem nie dającego się wytłumaczyć bezhołowia, jest jeszcze fakt, że dla akademików wykańcza się domy należące do Towarzystwa budowlanego „Osiedle" również przy ul. Lea. Tu trzeba wyjaśnić, że domy te były przewidziane na mieszkania dla rodzin. A więc były kuchnie, bojlery itd. Obecnie gmachy te przystosowuje się dla Akademików na bursę, a burzy się kuchnie, usuwa bojlery itd., bursa stojąca o parę kamienic dalej jest pusta.

Fakty te rzucają się po prostu w oczy, każdemu przechodniowi mieszkającemu w okolicy ulicy Wybickiego, tylko nie widzi tego instancja przydzielająca domy.

Gdyby tak przydzielić domy na Lea Akademikom, to zyskałoby się 8 mieszkań po 3 ubikacje z kuchnią".

Ziarnko do ziarnka

Krakowska Spółdzielnia Związku Robotników Piekarskich ma dziś za sobą wielki dorobek. Rozpoczęła pracę w kwietniu ub. roku, mając do dyspozycji zaledwie 65.000 zł. Dziś spółdzielnia obejmuje 3 piekarnie i wypieka poważny procent ogólnej ilości chleba, pojawiającego się na rynku krakowskim. Podkreślić należy, że spółdzielnia od dłuższego czasu prowadzi akcję obniżania wolnorynkowej ceny chleba, przeznaczając codzień 7—10 tysięcy kg. pieczywa do sprzedaży w zakładach pracy po zniżonej cenie. Mimo to po zapłaceniu podatków których ogólna wysokość sięga 2 milionów zł, zamknięto rok budżetowy z czystym dochodem 650 tysięcy zł.

Jak widać tam, gdzie pieniądze nie wyciekają gdzieś bokiem do kieszonek pojedynczych figur, można i małymi zyskami osiągać duże rezultaty. Na szczególne podkreślenie zasługuje decyzja, jaką powzięło ostatnie Walne Zebranie członków spółdzielni:

„Z uwagi na trudności okresu odbudowy i związaną z tym konieczność jak najściślejszego zespolenia wysiłków członkowie spółdzielni postanowili całą sumę 40% czystego dochodu, która według statutu ma być rozdzielona między członków, przekazać na fundusz zasobowy. Fundusz ten ma umożliwić jaknajszybsze otworzenie w Krakowie piekarni, opartej na nowoczesnej technice i w pełni zadawalającej wymogi hygieny — 10% dochodu przeznaczono na cele społeczne i oświatowe.

Dowodem pełnego wzajemnego zaufania był ponowny wybór przez aklamację dawnego zarządu z tow. Biesem i Brasdą na czele.

Przykład spółdzielni piekarzy godny jest naśladowania. Tylko przy zrozumieniu ciężkiej sytuacji dzisiejszej, przy wspólnym wysiłku, zmierzającym do jej polepszenia — każdy na swoim odcinku pracy, tylko w walce z nadużyciami i wykorzystywaniem koniunktury możliwe będzie przebrnięcie trudnego okresu i osiągnięcie dobrobytu wszystkich pracujących. (r)

Akademicka „Silesiada"

Jelenia Góra (PAP). W Karpaczu, jednym z najpiękniejszych zdrojowisk Dolnego Śląska rozpoczęły się pierwsze ogólnopolskie akademickie zawody narciarskie. Po raz pierwszy od czasu odzyskania ziemie te goszczą tysięczne rzesze polskiej młodzieży — delegacje wszystkich wyższych uczelni z całego kraju. Na udekorowany flagami dworzec w Karpaczu przybyły pociągi specjalne, przywożąc około 2000 uczestników akademickiej „Silesiady" z Warszawy, Krakowa, Poznania, Łodzi, Wrocławia, Lublina i Gdańska. Równocześnie wraz z Zarządem głównym AZSu, inicjatorem owej imprezy przybył delegat Ministerstwa Oświaty ob. Noskiewicz, oraz grono profesorów wyższych uczelni. W uroczystej inauguracji zjazdu wzięli udział przedstawiciele władz z gen. Zawadzkim na czele. Witając przybyłych gości zabrał głos prezes Zarządu głównego AZS ob. mgr. Wotter, podkreślając doniosłe znaczenie zjazdu w dziele kulturalnego i duchowego zespolenia odzyskanych ziem Dolnego Śląska z macierzą, oraz zaznajomienia społeczeństwa z szeregiem aktualnych zagadnień owych terenów. Następnie przemówił gen. Zawadzki, życząc przybyłej młodzieży akademickiej w imieniu wojska polskiego sukcesów zarówno w dziedzinie sportu, jak i na polu nauki. Wśród niemilknących okrzyków na cześć protektora akademickiej „Silesiady" prezydenta Bieruta, Rządu i Wojska Polskiego zakończono uroczystości inauguracyjne odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Nie rzucim ziemi".

Usprawnienie transportu

Gdynia (SAP) Poważne wyniki osiągnęła wyłoniona przez nadzwyczajną komisję rządową okręgowa komisja dla usprawnienia transportów przy dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Gdańsku. Pokryto zapotrzebowanie na bieżące potrzeby kolei, wynoszące 2 tys. ton dzien, nie, stworzono „żelazny" zapas na trzy dni w ilości 6.390 ton. Ponadto pokryto zapotrzebowanie kontyngentowe węglarek dla dyrekcji kolejowej w Łodzi (600 węglarek dziennie) oraz przezwyciężono trudności z dostarczeniem krytych wagonów dla transportów UNRRA, a ponadto utworzono rezerwę wagonową, w ilości 2 tys. wagonów na wypadek wzrostu transportów UNRRA do 10 tys. ton dziennie.

Niezależnie od tego osiągnięto rekordowe tempo rozładunku wagonów w ciągu 6-ciu godzin, dzięki czemu sprowadzono do minimum czas postoju wagonów.

Utworzono lotne komisje w celu kontrolowania pracy funkcjonariuszy kolejowych, służby ruchu i technicznej obsługi. W ten sposób najdotkliwsza bolączka naszego życia gospodarczego na odcinku dyrekcji gdańskiej usprawnia coraz bardziej swą działalność.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12. Tel. 556-53. Sekretarz redakcji — codziennie od godz. 9—11 Tel. 509-85. Redakcja i Administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Odbito czcionkami Drukarni „Naprzodu" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. M—10536.